

Łukasz Kowalewski

Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku

Adam Kosidło

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

AMERYKAŃSKA DYPLMACJA WOBEC GROŹBY ATAKU IRAKU NA KUWEJT, 25 LIPCA — 1 SIERPNIĄ 1990 ROKU

STRESZCZENIE

W artykule spróbowano odpowiedzieć na pytanie, na ile politycy Stanów Zjednoczonych w przededniu agresji Iraku na Kuwejt byli świadomi zbliżających się tam wydarzeń oraz czy byli w stanie wpływać na politykę Bagdadu i kreować nowe pokojowe rozwiązania. Chciano w nim również pokazać, że trudno winić amerykańską ambasadorkę April Glaspie o to, iż w czasie rozmowy z irackim dyktatorem 25 lipca 1990 roku dała Saddamowi „zielone światło” do ataku na małego sąsiada, bowiem takie samo stanowisko jak ona zaprezentowali nieco później prezydent USA G. Bush w swoim liście do Saddama i podsekretarz stanu J. Kelly, przemawiając w amerykańskim Kongresie. Stany Zjednoczone nie miały wówczas przemyślanej, skutecznej i perspektywicznej polityki ani wobec Iraku, ani całego Bliskiego Wschodu. Czekwały, co przyniesie bieg wydarzeń, będąc jednocześnie głęboko zaangażowane w Europie, gdzie trwał demontaż bloku radzieckiego i zjednoczenie Niemiec.

Słowa kluczowe:

Irak, Kuwejt, A. Glaspie, Saddam Husajn, G. Bush, J. Kelly.

Na spotkaniu z Saddamem Husajnem 25 lipca 1990 roku amerykańska ambasadorka w Iraku April Glaspie wypowiedziała słynne zdanie: „Nie mamy opinii na temat konfliktów arabsko-arabskich, na przykład waszych sporów granicznych z Kuwejtem”. Tydzień później irackie wojska dokonały inwazji na Kuwejt, rozpoczynając tym samym trzynastoletnią konfrontację saddamowskiego Iraku ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami, której

skutki odczuwa do dziś cały Bliski Wschód. Zdanie to przeszło do historii amerykańskiej i światowej dyplomacji jako jedna z najbardziej kontrowersyjnych oraz niekompetentnych wypowiedzi końca XX wieku. Nic dziwnego, że przed analitykami stały ważne kwestie do rozstrzygnięcia. Co zaszło tak naprawdę na spotkaniu A. Glaspie z irackim prezydentem? Czy jedno niefortunne, a może świadomie wypowiedziane, zdanie amerykańskiej ambasador z wieloletnim doświadczeniem mogło wywołać wybuch drugiej wojny w Zatoce? Czy A. Glaspie — w kontekście ówczesnej amerykańskiej polityki wobec Iraku i państw rejonu Zatoki Perskiej oraz mocarstwowych planów Saddama Husajna — miała jakiegokolwiek szanse, aby odwieść irackiego przywódcę od ataku na Kuwejt? I jaki wpływ miała ta rozmowa na stanowisko amerykańskiej administracji wobec Iraku?

W artykule spróbowano odpowiedzieć na powyższe pytania, prezentując jednocześnie tezę, że ambasador A. Glaspie dla wielu stała się, bez szczególnego powodu, „odpowiedzialną i winną” za brak właściwej polityki USA wobec Iraku, podczas gdy w rzeczywistości zarówno zachowanie Stanów Zjednoczonych wobec irackiej agresji, jak i decyzja Saddama Husajna o wojnie zostały podjęte znacznie wcześniej.

Faktem jest, iż April Glaspie przyszło reprezentować amerykańskie interesy w bardzo trudnym okresie najnowszych dziejów Bliskiego Wschodu. Najpierw w 1980 roku Irak zaatakował Iran, będący we wrogich stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi po kryzysie z zakładnikami amerykańskiej ambasady. Licząc na porażkę szyickiego Iranu, administracja Ronalda Regana postanowiła poprawić swoje relacje z Bagdadem i udzieliła mu cichego poparcia. W tym celu w marcu 1982 roku Irak został wykreślony z amerykańskiej listy państw wspierających terroryzm, na której znalazł się w 1979 roku. Następnie w 1983 roku, po wizycie amerykańskiego specjalnego wysłannika Donalda Rumsfelda, oba kraje wznowiły relacje dyplomatyczne zerwane w 1967 roku po III wojnie arabsko-izraelskiej. Obsesja administracji Regana na punkcie irańskiego zagrożenia była tak wielka, że mimo ogromnej wiedzy na temat brutalnych metod dławienia opozycji oraz użycia broni chemicznej przeciwko wojskom irańskim i Kurdom, zdecydowała się na ocieplenie relacji z Bagdadem. Czterdziestosześcioletnia April Glaspie objęła stanowisko ambasadora w Iraku na przełomie lat 1987/1988. Pracę w służbie dyplomatycznej rozpoczęła już w 1966 roku jako specjalista od spraw Bliskiego Wschodu. Zanim objęła placówkę w Bagdadzie, pracowała między innymi

w Kuwejcie, Syrii i Egipcie¹. Warto dodać, że była pierwszą Amerykanką mianowaną na stanowisko ambasadora w kraju arabskim. Na podstawie dokumentów ujawnionych przez portal WikiLeaks można odnieść wrażenie, że Glaspie — mimo posiadanych informacji o krwawej pacyfikacji ludności kurdyjskiej na północy Iraku, w tym informacji o użyciu przeciwko niej gazu w 1988 roku — z przychylnością odnosiła się do rządów Saddama Husajna, idealnie wpisując się w linię polityczną administracji Reagana, a potem Buscha seniora². Inną kwestią natomiast pozostaje to, czy identyfikowała się z tą polityką, czy tylko mówiła i pisała to, co chcieli usłyszeć zwierzchnicy.

Właśnie 25 lipca 1990 roku ambasador April Glaspie została wezwana do irackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie wyjaśnienia ruchów amerykańskiej floty i lotnictwa w rejonie Zatoki Perskiej. W trakcie spotkania miała poinformować stronę iracką o wspólnych ćwiczeniach lotnictwa USA i ZEA oraz powiedzieć szefowi dyplomacji irackiej Tarikowi Azizowi, że chociaż USA nie mają układu o wspólnej obronie z Kuwejtem, to „Irak i inne państwa powinny wiedzieć, iż w świecie cywilizowanym nie ma miejsca na przymus i zastraszanie”³. Pół godziny po powrocie do ambasady została nagle ponownie wezwana do irackiego MSZ. Ku swemu zaskoczeniu została poproszona o wejście do podstawionego samochodu i udanie się w nieznanym kierunku. W trakcie jazdy dowiedziała się, że jedzie na spotkanie z samym prezydentem. Była to wyjątkowa sytuacja, ponieważ Saddam Husajn niezmiernie rzadko zapraszał ambasadorów obcych państw na bezpośrednie rozmowy. W jej przypadku było to o tyle bezprecedensowe, że przez dwa lata swego ambasadorowania Glaspie nigdy nie spotkała się osobiście z Saddamem. Tematu rozmowy mogła się domyślać, gdyż jak „wszyscy w Bagdadzie” wiedziała o ruchach irackiej armii w kierunku kuwejckiej granicy.

W tym czasie Bagdad odwiedzało wielu przedstawicieli krajów arabskich, z sekretarzem generalnym Ligi Państw Arabskich (LPA) i przedstawicielem Egiptu na czele. Wiele innych wizyt było zachowanych w tajemnicy.

¹ Ł. Smalec, *Dwie Wojny z Irakiem. Źródła, przyczyny, preteksty, przygotowanie, skutki*, WDiNP, Warszawa 2012, passim.

² Np. depeze: nr 88BAGHDAD4589_a z 2 stycznia 1988 r., nr 88BAGHDAD855_a z 16 lutego 1988 r., nr 88BAGHDAD4559_a z 22 sierpnia 1988 r., nr 88BAGHDAD4620_a, 88BAGHDAD4587_a, 88BAGHDAD4589_a z 23 sierpnia 1988 r., [online], [https://wikileaks.org/plusd/?qproject\[\]=ps&qproject\[\]=cg&qproject\[\]=cc&qproject\[\]=fp&q=&qtto=1988-01-01&qtto=1988-12-31#](https://wikileaks.org/plusd/?qproject[]=ps&qproject[]=cg&qproject[]=cc&qproject[]=fp&q=&qtto=1988-01-01&qtto=1988-12-31#) [dostęp 10.10.2010].

³ *July 25, 1990: US Ambassador Gives Seeming 'Green Light' for Iraq's Invasion of Kuwait*, [online], <http://www.historycommons.org/context.jsp?item=a072590iraqbluff&scale=2#a072590iraqbluff> [dostęp 15.10.2016].

Wizytujący byli zaniepokojeni, widząc na własne oczy masy ludzi i sprzętu kierujące się na południe. Ale nadal uważali, że jest to tylko blef i element nacisku na Kuwejt⁴.

Spotkanie Glaspie zostało zorganizowane tak nagle, że musiała działać bez szczegółowych wskazówek, ale zgodnie z ogólnymi wytycznymi z 19 i 24 lipca, które w istocie mogła uważać — jak sama stwierdziła w 2008 roku — za instrukcje⁵. Uznała jednak, że będzie to dobra okazja, by zorientować się w intencjach Iraku wobec Kuwejtu. Na spotkaniu byli obecni również minister spraw zagranicznych T. Aziz oraz kilka osób z personelu irackiego MSZ. Rozmowa była traktowana przez Saddama Husajna jako spotkanie najwyższej rangi⁶.

Saddam Husajn rozpoczął je od długiej tyrady politycznej, w której przypomniał, że historycznie Kuwejt był częścią dawnej prowincji imperium osmańskiego Basry, która potem stała się zasadniczą częścią nowo powstałego królestwa Iraku. Dyktator podkreślił wyraźnie, że jego kraj mimo ogromnych społeczno-gospodarczych problemów spowodowanych wojną z Iranem nie dąży do podwyżki cen ropy naftowej, ale do ustalenia kompromisowej stawki 25 dolarów za baryłkę. Tymczasem Kuwejt nie przestrzega ustalonych limitów, wydobywa jej więcej i podkrada pod granicą ropę z irackiego pola naftowego Rumaila, zaniżając tym samym cenę, co naraża Irak na ogromne straty rzędu 6–7 mld dolarów rocznie⁷.

⁴ *US Ambassador to Baghdad Tells Al-Hayat The Story of Her Famous Meeting With Late Iraqi President*, 'Al Hayat', 30/04/2009.

⁵ Zob. pierwszy wywiad A. Glaspie prawie po dwudziestu latach milczenia: *Transcript of April Glaspie's interview last week with a Lebanese newspaper*, 'Al-Hayat', 04/05/2008, [online], <http://drugaddict.livejournal.com/3287952.html> [dostęp 25.10.2016]: 'I received instruction that I carried out. I would say that the meeting in Washington of the Iraqi ambassador at the State Department was a week before I left and my instructions came from that meeting. I went to the Foreign Ministry I think five times and repeated the instruction not to do anything against Kuwait'. Wywiad zawiera wiele innych szczegółów, które potwierdzają jednak, że A. Glaspie można uważać za „kozła ofiarnego”.

⁶ *US Embassy Baghdad to Washington, Saddam's message of friendship to George Bush*, [online], <http://www.margarethatcher.org/archive/displaydocument.asp?docid=110705> [dostęp 06.11.2009]; J. Baker, *Politics of diplomacy, Revolution, war and peace*, New York 1995, s. 272.

⁷ Zob. tekst i analizy: T. Quiggin, *Seeing the Invisible, National Security Intelligence in an Uncertain Age*, London 2007, s. 125–129. Por. [online], <http://www.chss.montclair.edu/english/furr/glaspie.html> [dostęp 06.11.2009]; *The Glaspie Transcript: Saddam meets the U.S. Ambassador (July 25, 1990)*, [in:] *The Gulf War Reader, History, Documents, Opinions*, eds. Michal L. Sifry, Christopher Cerf, New York 1991, s. 122–133; G. Kessler, *Ex-convoy Details Hussein Meeting*, 'The Washington Post', April 3, 2003.

W opublikowanym przez Irak stenogramie rozmowy (Waszyngton nigdy oficjalnie nie zabrał w tej sprawie głosu, ale też nie zakwestionował oficjalnie autentyczności tego dokumentu, chociaż amerykańska ambasador uważała, iż został spreparowany przez T. Aziza) Głaspie na te zarzuty dyktatora miała odpowiedzieć: „Podziwiam Wasze wysiłki w odbudowywaniu kraju. Wiem, że potrzebujecie funduszy. Rozumiemy to i uważamy, że powinniście mieć szansę odbudowy kraju. Ale nie mamy opinii na temat konfliktów arabsko-arabskich, na przykład waszych sporów granicznych z Kuwejtem [...]. Zgodnie z instrukcjami mamy się powstrzymać od jakichkolwiek komentarzy na temat problemów nie dotyczących Stanów Zjednoczonych. James Baker polecił rzecznikowi potwierdzić to stanowisko. Żywimy nadzieję, że uregulujecie tę kwestię wszystkimi możliwymi metodami, za pośrednictwem sekretarza Ligi Arabskiej czy prezydenta Mubaraka. Pragniemy, by problem jak najrychlej znalazł rozwiązanie. Obawiamy się jednak sposobów jego rozwiązania — proszę na to zwrócić uwagę”⁸.

Saddam Husajn już wtedy obawiał się, że Stany Zjednoczone nie pozostaną z boku i w zawaalowany sposób zagroził: „Obrona pokoju to potrzeba szlachetna i ludzka, wspólna nam wszystkim. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie supermocarstwo jak Stany Zjednoczone nie może obojętnie stać z boku. Domagamy się jednak, by Stany Zjednoczone zrezygnowały z formułowania swojego stanowiska w sposób pozwalający agresorowi (Kuwejтови) zachować pewność, że może liczyć na poparcie waszego kraju, dokonując agresji. Dążymy do znalezienia sprawiedliwego rozwiązania, które pozwoli zdobyć uznanie dla naszych praw bez wyrządzania krzywdy innym. Jednocześnie chcemy, by rozumiano, że nasza cierpliwość jest na wyczerpaniu, kiedy patrzymy na czyny, które zabierają mleko naszym dzieciom, renty wdowom, których mężowie polegli na wojnie i wsparcie sierotom, które w tragicznym konflikcie utraciły rodziców. Naród nasz ma prawo do godnego życia. Wojna nie pozwoliła nam skorzystać z wielu możliwości rozwoju i pozostałe kraje powinny we właściwy sposób ocenić wkład Iraku w ich obronę”. Zaraz potem uspakajająco dodał, że dzięki mediacji Egiptu i Arabii Saudyjskiej w najbliższym czasie zostanie osiągnięte porozumienie⁹.

Saddam Husajn wiedział więc, że Stany Zjednoczone nie pozostaną obojętne na los swoich sojuszników w Zatoce. Zakładał jednak, że amerykańska reakcja ograniczy się raczej do sfery dyplomatycznej i gospodarczej lub, w najgorszym wypadku, do wysłania lekko uzbrojonych, łatwych do

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

rozlokowania sił, które mogły zostać szybko pokonane przez ciężko uzbrojoną Gwardię Republikańską, co zmusiłoby w końcu Waszyngton do zaakceptowania podboju Kuwejt. Świadczyć może o tym zachowanie wojsk irackich w trakcie inwazji na Kuwejt. Zanim jeszcze opanowano cały kraj, w pierwszej kolejności wojska irackie zabezpieczyły granicę lądową z Arabią Saudyjską i wybrzeże Kuwejt przeciwko desantom powietrznym i morskim¹⁰.

To przekonanie znacząco wpłynęło na działania Saddama Husajna zarówno przed, jak i po inwazji na Kuwejt, który uznał, że może pozwolić sobie na niedostrzeganie potęgi Stanów Zjednoczonych, a nawet naruszyć amerykańskie interesy. Słusznie konkludował, że w celu wyparcia go z Kuwejt Stany Zjednoczone będą potrzebowały ogromnych sił lądowych oraz że nie są gotowe do wojny na wyniszczenie i poniesienie poważnych ofiar. Iracki dyktator — opierając się na doświadczeniach wojny z Iranem — rzeczywiście zdawał się wierzyć, że mógłby prowadzić taką wojnę na wyczerpanie i jej nie przegrać. W swoich rozważaniach nie brał jednak pod uwagę luki technologicznej dzielącej armię amerykańską od irackiej oraz faktu, że USA w momencie załamania się systemu komunistycznego zyskały wyjątkową pozycję w stosunkach międzynarodowych¹¹.

Ambasador Glaspie podczas spotkania starała się mówić ogólnikami, bowiem wiedziała, że dyplomaci nie są od kreowania polityki zagranicznej, że od tego są rządy. Zapewniając swego rozmówcę o chęci podtrzymania dobrych stosunków dwustronnych, próbowała też nieustannie zachęcać Saddama Husajna do prowadzenia negocjacji, dając mu do zrozumienia, że niektóre jego żądania mogą zostać spełnione. Wprowadzała dobrą atmosferę do rozmowy, mówiąc także, że Bush jest „inteligentnym człowiekiem [...] i nie zamierza ogłaszać ekonomicznej wojny przeciwko Irakowi”, ale dąży do „polepszenia i pogłębienia wzajemnych relacji”. Co ważne dla efektów spotkania to fakt, że w przerwie rozmowy z Glaspie Husajn rozmawiał telefonicznie z prezydentem Egiptu Husni Mubarakiem, by następnie oznajmić, iż powiedział mu to samo co jej, a mianowicie, że nie dokona inwazji na Kuwejt „tak długo jak ma miejsce aktywny proces negocjacji”. Dopiero później Amerykanie dowiedzieli się, że w trakcie rozmowy prosił H. Mubaraka o nieprzekazywanie tej informacji Kuwejtowi, aby „blef się udał” — co też

¹⁰ K. M. Pollack, *A Last Chance to Stop Iraq*, ‘The New York Times’, 21 February 2003, [online], <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/gulf/oral/aziz/1.html> [dostęp 06.11.2009].

¹¹ Bulloch J., Morris H., *Wojna Saddama, Początki konfliktu kuwejckiego i reakcja międzynarodowa*, Poznań 1991, passim.

w istocie się stało¹². Mubarak poinformował Husajna również o przygotowaniu w stolicy Arabii Saudyjskiej spotkania delegacji Iraku i Kuwejtu oraz o tym, że po spotkaniu emir Kuwejtu przybędzie na ostateczne rozmowy do Bagdadu¹³.

Bez wątpienia słowa „nie mamy opinii na temat konfliktów arabsko-arabskich” zostały wypowiedziane z pełną świadomością. Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że nie była to osobista inicjatywa samej ambasador, tylko przytoczenie oficjalnego stanowiska administracji amerykańskiej. Zostały one publicznie wypowiedziane przez rzeczniczkę Departamentu Stanu kilka dni wcześniej oraz potwierdzone w instrukcjach dla ambasad w rejonie Zatoki Perskiej z 19 i 24 lipca. Czy był to błąd? Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Ale należy przyjąć, że nie była to jednak pomyłka, a prezentacja oficjalnego stanowiska. Glaspie bowiem doskonale wiedziała, że prawdziwym adresatem rozmowy jest Biały Dom, a jej zadaniem nie jest tworzenie polityki, tylko bycie pośrednikiem w przekazywaniu informacji. Wielu autorów i komentatorów obwiniąło później ambasador Glaspie o nieumiejętne prowadzenie negocjacji¹⁴, zapominając, że przyjęła ona jedynie standardową strategię amerykańską, która wyraża się w tym, że Stany Zjednoczone nie stają po żadnej stronie konfliktu w sporach granicznych między zaprzyjaźnionymi państwami, a w tym okresie takimi państwami były zarówno Kuwejt, jak też Irak¹⁵.

Wypowiedź Glaspie w chwili, gdy na granicy z Kuwejtem koncentrowały się dziesiątki tysięcy irackich żołnierzy, w połączeniu z oficjalnym stanowiskiem administracji Busha, że Stany Zjednoczone nie mają żadnych

¹² J. Wilson, *The Politics of Truth: A Diplomat's Memoir: Inside the Lies that Led to War and Betrayed My Wife's CIA Identity*, New York 2004, s. 98, 123. W 2003 r. J. Wilson jako były zastępca A. Glaspie ocenił, iż S. Husajn oszukał wtedy zarówno Mubaraką, jak i amerykańską ambasador. W swoich wspomnieniach wydanych rok później napisał: 'I believe that he met with Glaspie for the express purpose of deceiving us about his intentions, as he did with [...]. Mubarak at the same time. In this way, he maintained the element of surprise'. Por. 'Washington Post', 30 December 2002; 'London Times', 31 December 2002.

¹³ G. Bush, B. Scowcroft, *Świat przekształcony*, Warszawa 2000, s. 319. To posłużyło Saddamowi do oświadczenia wobec Glaspie: „Powiedziałem Mubarakowi [...] że nie należy liczyć na żadne rozwiązanie przed tym spotkaniem, w czasie spotkania i po spotkaniu, jeżeli Kuwejtczycy nie dadzą nam jakiejś nadziei”.

¹⁴ J. Wilson, dz. cyt., s. 98. Sam zawodowy dyplomata ocenił natomiast jej kompetencje negocjacyjne bardzo wysoko: '[...] she has a keen mind and a profound understanding of the issues’.

¹⁵ G. Bush, B. Scowcroft, dz. cyt., s. 320: „[...] standardowy język Departamentu Stanu”. Zob. także [online], <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/shows/saddam/interviews/akins.html> [dostęp 06.10.2016].

traktatów obronnych z państwami rejonu, mogła jednak sprawiać wrażenie, że Waszyngton niechętnie zaangażuje się w obronę Kuwejtu. Oczywiście wrywając te zdanie z kontekstu, możemy przyjąć, że Saddam otrzymał „zielone światło” do inwazji. Jednak należy uznać, iż była to deklaracja mówiąca jedynie, że Waszyngton nie zamierza mieszać się we wzajemne relacje pomiędzy Irakiem a Kuwejtem i pozostawia im wolną rękę w kwestii pokojowego rozwiązania sporu. Poparciem przedstawionej powyżej tezy są inne słowa sformułowane jeszcze w trakcie tej „niefortunnej” wypowiedzi: „Żywimy nadzieję, że uregulujecie tę kwestię wszystkimi możliwymi metodami, za pośrednictwem sekretarza Ligi Arabskiej Klibi czy prezydenta Mubaraka. Pragniemy, by problem jak najszybciej znalazł rozwiązanie. Obawiamy się jednak sposobów jego rozwiązania — proszę na to zwrócić uwagę”. Kilka zdań dalej Glaspie jeszcze raz przestrzegła Saddama Husajna: „Prawdę mówiąc, ograniczymy się do stwierdzenia, że zgrupował Pan znaczne ilości wojska na południu kraju. Nie byłby to normalnie nasz problem. Ale jeżeli rozważymy to w kontekście pańskich oświadczeń w dniu święta narodowego i jeżeli weźmiemy ponadto pod uwagę stanowisko Iraku, który uważa, że środki zastosowane przez Emiraty i Kuwejt, według ostatniej analizy, jednoznaczne są z agresją wojskową przeciwko Irakowi, czujemy się włączeni w bieg wydarzeń. Otrzymałam więc instrukcje, by zadać panu prezydentowi pytanie, oczywiście w duchu przyjaźni, a nie konfrontacji — Jakie są zamiary Pana Prezydenta? Przedstawiłam jedynie troskę mojego rządu. Daleka jestem od twierdzenia, że sytuacja jest prosta. Ale nasze interesy są tu jasne”¹⁶.

Przytoczone fragmenty są wyraźnym dowodem, że ambasador Glaspie przestrzegła jednak irackiego prezydenta przed niedyplomatycznymi sposobami rozwiązania kryzysu. Dała też czytelny sygnał, że Irak swoim działaniem może naruszyć amerykańskie interesy. Wyjaśniła również Saddamowi Husajnowi, że Stany Zjednoczone nie stoją po żadnej ze stron tego sporu, ale stwierdziła jasno, że wszystkie różnice powinny być rozwiązywane na drodze pokojowej. Trzeba też pamiętać, że transkrypcja rozmowy została upubliczniona przez stronę iracką i z całą pewnością tekst mógł zostać manipulowany w taki sposób, aby także winę zrzucić na Glaspie, co zresztą się w dużej mierze udało, chociaż wielu nazywa ją „kozłem ofiarnym” złej amerykańskiej polityki. Administracja Busha słabo broniła jej dobrego imienia. Najczęściej sprawę po prostu pomijała milczeniem, zadowolając się tym, że

¹⁶ *Excerpts From Iraqi Document on Meeting with U.S. Envoy*, 23 September 1990, [online], <http://www.chss.montclair.edu/english/furr/glaspie.html> [dostęp 07.11.2009].

zarzuty o daniu Saddamowi „zielonego światła” do ataku na Kuwejt skupiły się na niej¹⁷. Mimo to Glaspie nigdy w żadnych wystąpieniach publicznych nie wypowiedziała się przeciwko Departamentowi Stanu ani swemu byłemu szefowi Jamsowi Bakerowi. Ale można sądzić, że rozmowa z Saddamem Husajnem z 25 lipca jest dobitnym przykładem obopólnego braku zrozumienia własnych intencji¹⁸. Potwierdza to również ówczesny zastępca Glaspie, Joseph C. Wilson, który w wywiadzie dla magazynu „Democracy Now” przytoczył słowa jednego z dyplomatów irackich, uczestnika spotkania, który stwierdził, że Saddam Husajn nie rozumiał przekazu Glaspie¹⁹.

Obecny podczas rozmowy Tarik Aziz przyznał później, że Glaspie działała profesjonalnie i powiedziała to, co strona iracka spodziewała się usłyszeć, a jej słowa nie zostały odebrane jako „zielone światło” dla inwazji. Wprost przeciwnie, Irakijczycy spodziewali się amerykańskiego ataku jeszcze w trakcie trwania inwazji na Kuwejt. Poza tym Saddam Husajn wiedział już, że od swych planów nie odstąpi i chciał tylko wysondować po raz kolejny stanowisko Waszyngtonu i ewentualnie opóźnić nieuniknioną konfrontację ze Stanami Zjednoczonymi²⁰.

Jakie wnioski można wyciągnąć z tej rozmowy? W zależności od poglądów i sympatii politycznych — prawie każde. Wydarzenie to stało się, co zrozumiałe, inspiracją dla wielu teorii, w tym także spiskowych. W myśl najpopularniejszej z nich Stany Zjednoczone cynicznie posługując się Kuwejtem oraz wysyłając sprzeczne sygnały, świadomie sprowokowały Irak do agresji, by mieć pretekst do przejęcia jego zasobów ropy naftowej i pomniejszenia

¹⁷ *July 25, 1990 and After: US Ambassador Scapegoated for Giving Iraq Permission to Invade?*, [online], http://www.historycommons.org/entity.jsp?entity=nizar_hamdun_1 [dostęp 11.10.2016]; J. Wilson, dz. cyt., s. 99–101: ‘Glaspie has been made a convenient scapegoat for a more complicated and complex failure of foreign policy [...]. Her explanation of American policy towards Arab disputes did not waver from our standing instructions’. Zob. także R. Watson et al., *Was Ambassador Glaspie Too Gentle With Saddam?*, ‘Newsweek’, 31 March 1991.

¹⁸ T. Quiggin, *Seeing the Invisible*, s. 129: ‘[...] faint signal detection’. Zob. uwagi ambasadora Wielkiej Brytanii w Arabii Saudyjskiej: A. Munro, *Arab Storm, Politics and Diplomacy Behind the Gulf War*, London and New York 2006, s. 5–7.

¹⁹ http://www.democracynow.org/2004/5/14/joseph_wilson_inside_the_lies_that [dostęp 07.11.2009].

²⁰ <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/gulf/oral/aziz/1.html> [dostęp 06.11.2009]; *U.S. Envoy Never Gave Green Light to Hussein, Aziz Says*, ‘Los Angeles Times’, 31 May 1991.

zagrożenia dla Izraela²¹. Udział w propagowaniu tych teorii miała też pacyfistyczna iracka propaganda, która przez całe lata dziewięćdziesiąte usilnie podsyciała te koncepcje. Dla przykładu, w listopadzie 1990 roku, już po inwazji na Kuwejt, strona iracka jako dowód wrogich działań oraz w celu uzasadnienia własnych poczynań wyjawiała, że odnalazła w zdobytych archiwach kuwejckich ściśle tajny dokument sugerujący kuwejcko-amerykańską współpracę dążącą do wykorzystania irackich problemów gospodarczych do osłabienia pozycji tego kraju na arenie międzynarodowej i wymuszenia ustępstw granicznych²².

Po spotkaniu z Saddamem Husajnem Głaspie przesłała uspokajający ośmiostronicowy raport do Departamentu Stanu²³. W swojej analizie stwierdziła, że Saddam Husajn chce przyjaźni, ale nie za wszelką cenę i dąży do rozwiązania sporu metodami pokojowymi. Odniosła również wrażenie, że Saddam Husajn zachęca do pośrednictwa dyplomację amerykańską i egipską. Głaspie doszła też do wniosku, że wspólne manewry powietrzne w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (ZEA) dały pożądany efekt. Husajn według niej zaczął zastanawiać się poważniej nad amerykańskimi intencjami i zechce uniknąć antagonizowania Stanów Zjednoczonych. Podkreśliła również, że po raz pierwszy iracki dyktator osobiście wezwał amerykańskiego ambasadora na spotkanie, chociaż nie domyślała się, że musiało to być spowodowane

²¹ Przykładem takiej opinii jest książka P. Kwiatkiewicza *Amerykańska Krucjata. Konflikt w Zatoce Perskiej*, Poznań 2003 czy W. Blum, *Iraq, 1990–1991: Desert Holocaust*, [online], <https://williamblum.org/chapters/killing-hope/iraq> [dostęp 15.10.2016].

²² http://www.historycommons.org/context.jsp?item=us_iraq_80s_1832&scale=2#us_iraq_80s_1832 [dostęp 10.08.2016]. Dyrektor Generalny Bezpieczeństwa Publicznego Kuwejtu wysłać miał następującą notatkę do ministra spraw wewnętrznych, w której podsumował spotkanie z dyrektorem CIA Williamem Websterem: „Zgodziliśmy się ze stroną amerykańską, że ważne jest, aby skorzystać z pogarszającej się sytuacji gospodarczej Iraku w celu wywarcia nacisku na rząd tego kraju, aby wyznaczyć wreszcie wspólną granicę. Centralna Agencja Wywiadowcza przekazała nam swoje propozycje co do środków, które mogą być użyte w charakterze nacisków, dodając, że szeroka współpraca powinna być zainicjowana między nami, pod warunkiem że takie działania będą skoordynowane na wysokim poziomie”. Notatkę tę opublikowali Irakijczycy 2 listopada 1990 r. po zajęciu Kuwejtu i wydaje się ona prawdopodobna, chociaż zarówno władze Kuwejtu, jak i Amerykanie uznali ją za fałszywkę. Prawdą jest jednak, że W. Webster spotkał się z szefem sił bezpieczeństwa Kuwejtu brygadierem Fahd Ahmed al-Fahdem w listopadzie 1989 r. Por. N. Kempster, *CIA Says Iraq's Kuwait Document Won't Wash — Intrigue: It describes a meeting that never took place, U.S. says. Baghdad cited the paper as proof of a conspiracy*, 'Los Angeles Times', 1 November 1990; *Iraq Says CIA, Kuwait Plotted Against It*, 'Los Angeles Times', 31 October 1990.

²³ *National Security Council*, 25 July 1990, 14:46, [online], <http://fc95d419f4478b3b6e5f3f71d0fe2b653c4f00f32175760e96e7.r87.cf1.rackcdn.com/0DFD0DDB2BA34EF59F2570CE7EEEE03C8.pdf> [dostęp 05.10.2016].

faktem, iż zbliżało się jakieś ważne wydarzenie. Odniosła za to wrażenie, że iracki prezydent martwi się zaistniałą sytuacją. Na koniec zaproponowała: „Myślę, że byłoby dobrą rzeczą, aby zmniejszyć publiczną krytykę Iraku, dopóki nie zobaczymy, jak rozwiną się negocjacje [z Kuwejtem]”²⁴. Po inwazji Iraku na Kuwejt Glaspie była oskarżana, że nie zajęła dość twardego stanowiska, kiedy miało to największe znaczenie. W rzeczywistości ambasador działała zgodnie z założeniami polityki administracji Busha. Stąd też jej prawdziwym zadaniem było wyrazić amerykańskie zaniepokojenie w możliwie najbardziej łagodny sposób, czego zresztą domagały się wszystkie kraje arabskie, w tym również Kuwejt, który nawet nie zechciał wziąć wspólnego udziału w manewrach z USA i ZEA. Ale popełniła poważny błąd — mimo dobrej znajomości języka arabskiego nie wzięła z sobą na rozmowy ani stenografa, ani tłumacza, którzy potwierdziliby jej wersje rozmów²⁵.

W Białym Domu sprawozdanie Glaspie ze spotkania z Saddamem Husajnem przyjęto zapewne z ulgą, tym bardziej że w tym samym czasie państwa OPEC porozumiały się co do ceny ropy i Irak uznał to uzgodnienie „za zadawalające”²⁶. Waszyngton przyjął zapewnienia irackiego prezydenta, że stawia na dyplomatyczne rozwiązanie jako znak, że Arabowie chcą rozstrzygnąć spór między sobą bez uciekania się do przemocy. W Waszyngtonie rozpoczęto prace nad odpowiedzią na wyrażone irackie sugestie. Jednak amerykańscy politycy byli podzieleni w sprawie treści listu. Pentagon nie był zadowolony z efektów tego spotkania i naciskał, by odpowiedź była stanowcza, z kolei Departament Stanu i Narodowa Rada Bezpieczeństwa były bardziej umiarkowane. Prominentny członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego ds. Bliskiego Wschodu Richard Haass wierzył, że kryzys już minął. Utwierdzały go w tym przekonaniu zapewnienia przywódców Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Jordanii, którzy mimo trwającej nadal koncentracji irackiej armii przy granicy z Kuwejtem, zapewniali, że kryzys może zostać rozwiązany bez ingerencji spoza świata arabskiego. Kuwejtczykcy również nie prosili o pomoc. Haass widział w prezydenckiej wiadomości okazję do złagodzenia napięcia i potwierdzenia słuszności dotychczasowej polityki. Pogląd Haassa

²⁴ J. Baker, dz. cyt., s. 272; *Saddam's message of friendship to George Bush, US Embassy Baghdad to Washington*, 25 July 1990, s. 7–8, [online], www.margaretthatcher.org/document/110705 [dostęp 07.11.2009].

²⁵ Wartym podkreślenia jest też fakt, że Margaret Thatcher Foundation udostępniła raport ambasador Glaspie z rozmowy z Saddamem Husajnem z 25 lipca 1990 r. na długo przed portalem WikiLeaks (1998 i 2013). Por. analizy: G. Bush, B. Scowcroft, *Świat przekształcony*, s. 316–323.

²⁶ Tamże, s. 320.

zwyciężył. 27 lipca ambasador Glaspie wręczyła Saddamowi list od G. Busha (co było jednak czymś wyjątkowym), w którym prezydent USA z zadowoleniem powitał mające się odbyć rozmowy iracko-kuwejckie w Jeddah na temat pokojowego rozwiązania napięcia oraz ocenił: „[...] zarówno Stany Zjednoczone, jak i Irak mają wielki interes w zachowaniu pokoju i stabilizacji na Bliskim Wschodzie. Z tej też racji uważamy, że różnice zdań najlepiej rozwiązywać na drodze pokojowej, a nie poprzez groźby użycia siły czy konfliktu. Również serdecznie witam pańskie stwierdzenie, że Irak pragnie bardziej pokoju niż konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi. [...] Ale będziemy również wspierać naszych przyjaciół w regionie, z którymi mamy wieloletnie więzi. I nie widzimy tu żadnej niekonsekwencji dla realizacji obu tych celów. Jak pan wie, nadal żywimy pewne fundamentalne obawy co do irackiej polityki i działalności, ale zamierzamy podejmować z wami te sprawy w duchu przyjaźni i szczerości”. Dodał także, mając zapewne nadzieje na dalsze rozmowy, że oba rządy muszą „zachować otwarte kanały komunikacji, ażeby uniknąć nieporozumień”²⁷. Zapewne miłe było dla Saddama, że został w liście pochwalony za poszukiwania pokojowego rozwiązania napięć pomiędzy Irakiem i Kuwejtem, tak jak gdyby oba narody w równym stopniu były odpowiedzialne za jego wzrost. Nie potępiono w nim irackiego ekspansjonizmu, który był głównym źródłem napięć. Nigdzie też nie zawarto ostrzeżenia, że Stany Zjednoczone będą uważać atak na Kuwejt za zagrożenie dla swoich żywotnych interesów. Z niewytłumaczalnych powodów nie wspomniano nawet o stu tysiącach irackich żołnierzy, którzy zostali skoncentrowani w pobliżu granicy iracko-kuwejckiej. Groźby wobec Izraela i państw Zatoki Perskiej zostały określone eufemistycznie jako „niektóre działania polityczne” będące przedmiotem zainteresowania Stanów Zjednoczonych, ale nie w takim stopniu, by zniweczyć wysiłki na rzecz wzmocnienia stosunków między Waszyngtonem a Bagdadem. Co być może dla przyszłości regionu okazało się decydujące, to fakt, iż w tych dniach, kiedy Waszyngton miał nadzieję na dalsze negocjacje Bagdadu z arabskimi sąsiadami, kanały komunikacji z USA były właściwie już zamknięte²⁸.

Departament Obrony był przeciwny wysłaniu tej wiadomości i zaproponował własną, bardziej stanowczą wersję listu. Jednak kiedy 28 lipca

²⁷ July 27, 1990: *Bush Letter Equivocates on Likely Response to Iraqi Invasion of Kuwait*: [online], <http://www.historycommons.org/context.jsp?item=a072590iraqbluff&scale=2#a072590iraqbluff> [dostęp 15.10.2016].

²⁸ M. Gordon, B. Trainor, *The General's War, The Inside Story of the Conflict in Gulf*, Boston 1995, s. 16–24; L. Gleb, *Mr. Bush's Fateful Blunder*, ‘The New York Times’, 17 July 1991; J. Baker, dz. cyt., s. 272.

urzędnicy Departamentu Obrony zamierzali zaprezentować w Białym Domu własny projekt, okazało się, że wiadomość w wersji zaproponowanej przez Haasa została już przekazana do ambasady amerykańskiej w Bagdadzie. Ambasador Glaspie w tajnej korespondencji została poinstruowana przez L. Eagleburgera (wysokiego zawodowego dyplomatę z Departamentu Stanu i przeciwnika interwencji zbrojnej USA), że jeśli nie będzie innej możliwości, może dostarczyć wiadomość ustnie przed udaniem się na urlop, tak aby w razie nieprzewidzianych wydarzeń można było wszystkiego się wyprzeć. Ambasador miała również przekazać Saddamowi Husajnowi, że wiadomość od Busha ma „charakter tymczasowej odpowiedzi” i że należy się spodziewać bardziej wyczerpującej w najbliższym czasie²⁹. Sporo racji ma zastępca Glaspie, J. Wilson, kiedy pisze, że list G. Busha zaskoczył władze Iraku swoim „pozytywnym tonem” i że to właśnie on „daleko bardziej niż jakiegokolwiek inne oświadczenie Stanów Zjednoczonych wpłynął na myślenie Saddama”. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Iraku Nizar Hamdun był także przekonany, że ten list „wysłał zły sygnał do Saddama, nie ostrzegając go kategorycznie przed podjęciem jakiegokolwiek militarnej akcji i nie strasząc go zdecydowanym odwetem, gdyby coś takiego jednak zrobił”³⁰. Na to było chyba jednak za późno, jako że prawdopodobnie swoją decyzję o ataku Husajn już podjął. G. Bush z kolei, mimo narastania napięcia na granicy kuwejcko-irackiej, wymusił na podległych mu agencjach kolejne kredyty rolne dla Iraku i odrzucił wysiłki Departamentu Handlu i Obrony ograniczenia eksportu technologii podwójnego zastosowania³¹. Jeszcze 27 lipca administracja Busha była przeciwna uchwale Senatu, który właśnie przegłosował zakończenie gwarancji kredytowych i nałożenie sankcji gospodarczych na Irak³².

²⁹ M. Gordon, *Pentagon Objected to Bush's Message to Iraq*, 'The New York Times', 25 October 1992; R. Smith, *State Department cable traffic on Iraq — Kuwait tensions, July 1990*, 'Washington Post', 21 October 1990.

³⁰ J. Wilson, *The Politics of Truth*, dz. cyt., s. 101–104.

³¹ *July 18, 1990-August 1, 1990: Commerce Department Approves Sale of High-Tech Products to Iraqi Weapons Research Facilities*, [online], <http://www.historycommons.org/context.jsp?item=a072590iraqbluff&scale=2#a072590iraqbluff> [dostęp 15.09.2016]. 18 lipca 1990 r. Departament Handlu USA zaaprobował sprzedaż Saddamowi technologii służącej do rozwoju broni biologicznej, chemicznej i nuklearnej.

³² J. Drinkard, *House and Senate Back Economic Sanctions on Iraq With AM-OPEC*, 'Associated Press', 27 July 1990; M. Waas, C. Unger, *In the Loop: Bush's Secret Mission*, 'The New Yorker Magazine', 2 November 1992. Zob. także J. Meacham, *Destiny and Power: The American Odyssey of George Herbert Walker Bush*, New York 2015, s. 420–433.

Pomimo rozbudowy irackich sił wzdłuż granicy temperatura sporu nieco spadła na wieść, że 31 lipca w Jeddah dojdzie do spotkania dyplomatów irackich i kuwejckich. Wywiad wojskowy odnotował jednak, że Irak podciągnął zaopatrzenie w pobliże stojących na granicy z Kuwejtem dywizji Gwardii Republikańskiej. Tego samego dnia przedstawiciele wywiadu wojskowego spotkali się z ambasadorem Kuwejtu w Pentagonie i poinformowali, że Irak dokona inwazji na Kuwejt³³. Natomiast w Bagdadzie T. Aziz ponownie zapewnił ambasador Glaspie, że nie dojdzie do najgorszego. Podobnie saudyjski ambasador, Sultan Bandar, donosił przewodniczącemu Kolegium Połączonych Szefów Sztabów gen. Colinowi Powellowi, iż król Fahd został zapewniony przez władze irackie, że Kuwejt nie zostanie zaatakowany³⁴. Jednak amerykańskie koła wojskowe i Departament Obrony już wcześniej nie podzielały tego optymizmu. 24 lipca, kiedy odkryto, że na granicy z Kuwejtem Irak skoncentrował ponad sto tysięcy żołnierzy, gen. C. Powell rozkazał dowódcy Dowództwa Centralnego gen. Normanowi Schwarzkopfowi, by przygotował dwa scenariusze działań militarnych. Pierwszy z nich miał być reakcją na ograniczony zasięgiem konflikt graniczny. Drugi zakładał obronę całego regionu przed Irakiem³⁵.

Wczesnym rankiem 28 lipca dyrektor CIA William Webster poinformował Busha o tym, że iracki atak na Kuwejt jest nieuchronny. Powiedział prezydentowi, że w opinii CIA Irakijczycy prawdopodobnie zajmą tylko kuwejcki fragment pola naftowego Rumaila oraz dwie sporne wyspy. Funkcjonariusze CIA pokazali zdjęcia satelitarne, na których znajdowały się pozycje irackich wojsk w pobliżu granicy Kuwejtu, ale prezydent wykazał niewielkie zainteresowanie tą sprawą. Mimo ostrzeżeń Webstera administracja Busha nadal pozostawała bierna i wydawała się czekać na dalszy rozwój wypadków, chociaż w sprawie zjednoczenia Niemiec i wydarzeń w ZSRR była w tym czasie nadzwyczaj aktywna. Co interesujące, ani Biały Dom, ani CIA nigdy nie potwierdziły faktu odbycia tego spotkania³⁶.

³³ J. Baker, dz. cyt., s. 273, [online], http://www.dia.mil/history/chronologies/Gulf/gulf_events1.html [dostęp 17.11.2009].

³⁴ K. Vorys, *American Foreign Policy: Consensus at Home, Leadership Abroad*, Westport 1997, s. 58.

³⁵ C. Powell, *My American Journey*, New York 1995, s. 460.

³⁶ M. Wass, *Who Lost Kuwait? How the Bush Administration Bungled its Way to War in the Gulf*, 'Village Voice', 22 January 1991; <http://www.sfbg.com/gulfwar/013091.html> [dostęp 18.19.2009]. Por. <https://radioislam.org/historia/zionism/wholostkuwait.html> [dostęp 25.10.2016].

Dopiero 30 lipca czołowi eksperci najważniejszych agencji wywiadowczych spotkali się, aby przedyskutować napiętą sytuację w rejonie Zatoki Perskiej i przygotować raport dla Narodowej Rady Wywiadowczej, kolegialnego ciała skupiającego szefów wszystkich agencji wywiadowczych. Następnego dnia opracowany przez Biuro Wywiadu ds. Bliskiego Wschodu i Azji Południowej raport potwierdzał, że Irak prawdopodobnie zdecyduje się na kroki militarne, chyba że Kuwejt zgodzi się na ustępstwa. W raporcie wskazywano, że atak na dużą skalę i podbój całego Kuwejtu jest mało prawdopodobny. Uważano, że Irak ograniczy się co najwyżej do terytoriów, do których wysuwał roszczenia, a koncentracja sił irackich była tylko blefem mającym wymusić ustępstwa. Nim dokument opuścił Narodową Radę Wywiadowczą, Irak dokonał inwazji na Kuwejt, a więc szybko go wycofano³⁷.

W związku z napiętą sytuacją na granicy iracko-kuwejckiej 31 lipca John Kelly, asystent sekretarza stanu, został wezwany na Kapitol, aby przedstawić członkom Kongresowej Podkomisji ds. Europy i Bliskiego Wschodu stanowisko administracji Busha wobec narastającego kryzysu oraz wyjaśnić, jakie zobowiązania mają Stany Zjednoczone wobec krajów rejonu Zatoki Perskiej³⁸.

W trakcie przedstawiania stanowiska administracji Kelly stwierdził: „Nie mamy żadnych porozumień obronnych z jakimkolwiek krajem znad Zatoki Perskiej. To jest jasne. Popieramy bezpieczeństwo i niezależność przyjaznych nam państw w regionie. Poczawszy od administracji Trumana, jesteśmy zmuszeni utrzymywać siły morskie na wodach Zatoki ze względu na nasze zainteresowanie stabilnością w tym regionie. Wzywamy do pokojowego rozwiązania wszelkich różnic w tej sprawie i mamy nadzieję oraz zaufanie, że suwerenność każdego państwa w Zatoce Perskiej nie powinna być naruszona”.

Po tym wstępie kongresmen Lee Hamilton, przewodniczący Podkomisji, zapytał: „Czy mamy zobowiązania wobec naszych przyjaciół w Zatoce Perskiej, w przypadku gdy są oni zaangażowani w spory terytorialne z sąsiadami?”.

John Kelly odpowiedział: „Panie Przewodniczący, nie mamy traktatów obronnych z żadnym z tych krajów. W przeszłości zawsze unikaliśmy zajęcia stanowiska w sprawie sporów granicznych lub wewnętrznych krajów należących do OPEC, ale z pewnością podobnie jak wszystkie poprzednie

³⁷ M. R. Gordon, B. E. Trainor, dz. cyt., s. 25.

³⁸ E. Sciolino, M. Gordon, *US Gave Iraq Little reason Not to Mount Kuwait Assault*, ‘New York Times’, 23 September 1990.

administracji stanowczo opowiadamy się za pokojowym rozwiązywaniem sporów i różnic w tym rejonie”³⁹.

Wyjaśnienia Kelly’ego były transmitowane przez BBC World Service na cały świat, po arabsku również. Iraccy przywódcy słysząc te słowa, mylnie uznali, że otrzymali ostateczne potwierdzenie, iż Stany Zjednoczone nie zamierzają interweniować w sporze iracko-kuwejckim⁴⁰. Patrząc z perspektywy ponad dwudziestu pięciu lat, wydaje się, że Saddam Husajn nie zauważył, iż przekaz Kelly’ego odnosił się jedynie do sporów międzyarabskich rozwiązywanych metodami dyplomatycznymi. Iracki prezydent nie zwrócił również uwagi na fakt, że brak oficjalnych obustronnych układów obronnych z krajami rejonu Zatoki Perskiej nie oznaczał wcale, że Stany Zjednoczone nie interweniują zbrojnie w przypadku zagrożenia swych żywotnych interesów, a inwazja na Kuwejt byłaby takim przypadkiem. Większość komentatorów tych wydarzeń skupiła swą uwagę prawie wyłącznie na zdaniu: „Nie mamy żadnych porozumień obronnych z jakimkolwiek krajem znad Zatoki Perskiej”, zapominając, że w zdaniu dalej w delikatnej formie, ale wyraźnie zaznaczono, że Stany Zjednoczone pomimo braku traktatów obronnych nie pozostaną obojętne w przypadku przerodzenia się sporu dyplomatycznego w otwartą konfrontację zbrojną.

Kiedy Kelly zeznawał w Kongresie, w pomieszczeniu Pentagonu zwanym Czołgiem miała miejsce konferencja, w której wzięli udział między innymi generałowie Powell i Schwarzkopf oraz sekretarz obrony. W trakcie rozmowy Schwarzkopf zapytany przez D. Cheney’a, co Irakijczycy zamierzają zrobić, odpowiedział: „Nie ulega wątpliwości, że chodzi o plan działań militarnych. Myślę, że przygotowują się do natarcia. Nie przypuszczam, by Saddam chciał zająć cały kraj. Spodziewam się, że zajmie pozycje na południe od 30 równoleżnika, zagarniając kuwejcką część pól naftowych Rumalija, a także wyspę Bubiyan, kontrolującą szlak morski do nowego portu irackiego Umm Qasar i dalej się nie posunie”⁴¹.

³⁹ J. Ridgeway, *The March to War: From Day One to War’s End and Beyond*, New York 1991, s. 56–57.

⁴⁰ Zastępca Głaspie na placówce dyplomatycznej w Bagdadzie uważa podobnie: ‘Despite the qualifiers that Kelly put into place about America’s preference for peaceful solutions to disputes, the only thing the Iraqi regime heard was that we had no legal obligation or even any mechanism to react to an invasion. That had far more effect than anything [US Ambassador to Iraq] April Glaspie may or may not have said in her meeting with Saddam Hussein’. Zob. J. Wilson, dz. cyt., s. 104–105.

⁴¹ N. H. Schwarzkopf, *Nie trzeba bohatera. Autobiografia*, Warszawa 1993, s. 320.

Równocześnie Agencja Wywiadowcza Departamentu Obrony (Defense Intelligence Agency — DIA), struktura wywiadu wojskowego, funkcjonująca w Departamencie Obrony, ponownie wystosowała ostrzeżenie, że Saddam nie blefuje i dysponuje wystarczającą siłą, aby zdobyć zarówno Kuwejt, jak i wschodnie prowincje Arabii Saudyjskiej⁴². Ale tego samego dnia tygodnik „Time” powołując się na amerykańskich urzędników z Departamentu Stanu, doniósł, że wojna pomiędzy Irakiem i Kuwejtem jest mało realna, a słowa Saddama Husajna to tylko ostra retoryka⁴³.

Więść o spotkaniu w Dżuddzie spowodowała, że napięcie wydawało się opadać. Tymczasem rankiem 1 sierpnia w centrali CIA Charlie Allen, narodowy oficer ds. wczesnego ostrzegania, który już od kilku dni analizował zdjęcia satelitarne pogranicza iracko-kuwejckiego, zauważył, że oddziały irackie niebezpiecznie przybliżyły się do granic Kuwejtu, co wyraźnie wskazywało na zamiar ataku. Wkrótce wywiad satelitarny potwierdził obecność ośmiu irackich dywizji w pobliżu kuwejckiej granicy. Allen od samego początku uważał, że były one czymś więcej niż tylko „potrząsaniem szabelką”. W związku z czym podwyższył stan pogotowia z „ostrzeżenia przed wojną” na „ostrzeżenie przed atakiem”, co miało oznaczać, że wybuch konfliktu był niemal pewny. W tajnym memorandum Allen stwierdził, że Irak dokona inwazji na pełną skalę i obali rządu rodziny Al-Sabah. Następnie osobiście udał się do Białego Domu, gdzie przedstawił Haassowi swoją opinię, że Irak zaatakuje do końca dnia (02.08.1990)⁴⁴. Po powrocie do biura przekazał ostrzeżenia również do Pentagonu i Departamentu Stanu. Haass na wszelki wypadek poinformował o wszystkim B. Scowcrofta, który późnym popołudniem postanowił zwołać spotkanie Komitetu Delegatów, będącego organem koordynującym agendy i departamenty amerykańskiej administracji odpowiedzialne za wywiad i bezpieczeństwo zewnętrzne. Pomimo coraz wyraźniejszych sygnałów ostrzegawczych poglądy Allena były dla jego zwierzchników i dla najwyższych przedstawicieli administracji trudne do

⁴² http://www.dia.mil/history/chronologies/Gulf/gulf_events1.html [dostęp 19.11.2009].

⁴³ *Iraq: A Poisoned Dagger*, ‘Time’, 30 July 1990.

⁴⁴ R. Haass, *War of Necessity, War of Choice*, New York 2009, s. 56; J. Bulloch, H. Morris, *Wojna Saddama, Początki konfliktu kuwejckiego i reakcja międzynarodowa*, Poznań 1991, s. 100: „W Waszyngtonie próby znalezienia kozłów ofiarnych, które «zgubiły Kuwejt», krzyżowały się z pochodzącymi z niewiadomego źródła informacjami, iż CIA wiedziała dawno o wszystkim”.

zaakceptowania⁴⁵. W tym samym czasie Dowództwo Centralne jednak podwyższyło stan gotowości do najwyższego poziomu⁴⁶.

Kiedy 31 lipca okazało się, że spotkanie w Dżuddzie zakończyło się fiaskiem (również z powodu niespodziewanie silnego oporu wobec ustępstw na rzecz Iraku delegacji Kuwejtu⁴⁷), 1 sierpnia zwołano kryzysowe posiedzenie Komitetu Delegatów, na którym formalnie zaakceptowano podwyższenie stanu pogotowia na „ostrzeżenie przed atakiem”. Zapytany przez podsekretarza stanu Roberta Kimmita, jak wysokie jest prawdopodobieństwo ataku na Kuwejt, wiceszef CIA Richard Kerr określił, że wynosi ono 99,9%⁴⁸. W odpowiedzi usłyszał, że zdania sąsiadów Iraku są inne. Niemniej zasugerowano wysłanie drugiej, mocniejszej już wiadomości od prezydenta Busha do Saddama Husajna. W odpowiedzi na irackie działania Gates przekazał prezydentowi projekt dyrektywy mówiącej o wymuszeniu zmiany rządu w Iraku. Prezydent pomimo wątpliwości co do realizacji tego planu podpisał dokument, ale okazało się, że było już za późno — irackie oddziały przekroczyły granicę. Saddam Husajn nie mógł wybrać lepszego momentu na rozpoczęcie inwazji. Tak się złożyło, że kiedy Irak najechał na Kuwejt, w Bagdadzie nie było ambasadorów trzech najważniejszych mocarstw światowych: Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii⁴⁹.

Podsumowując wydarzenia pomiędzy 25 lipca a 2 sierpnia 1990 roku, należy zadać sobie pytanie, co było przyczyną takiego obrotu spraw i czy Stany Zjednoczone oraz ich arabscy sojusznicy dali się oszukać Saddamowi Husajnowi?

Po pierwsze, istniał ogromny problem w nie do końca umiejętnym odczytywaniu przez irackiego prezydenta sygnałów wysyłanych przez Stany Zjednoczone, które Saddam Husajn odbierał jako wewnętrznie sprzeczne. Dobitnym tego przykładem jest właśnie rozmowa z ambasadorem Glaspiem z 25 lipca 1990 roku, w trakcie której Saddam Husajn nie zdołał wyczuć

⁴⁵ M. R. Gordon, B. E. Trainor, dz. cyt., s. 4–6.

⁴⁶ K. E. O’Neal, *What are the potential consequences of the United States decision to attempt to oust Irak’s Saddam Hussein?*, 4 April 2002, [online], http://www.dia.mil/history/chronologies/Gulf/gulf_events1.html [dostęp 19.11.2009].

⁴⁷ Por. M. Khadduri, E. Ghareeb, *War in the Gulf, 1990–91*, Oxford University Press, Oxford 1997, s. 56–58; W. T. Allison, *The Gulf War: 1990–1991*, Basingstoke 2012.

⁴⁸ Por. J. Diamond, *The CIA and the Culture of Failure: U.S. Intelligence from the End of the Cold War to the Invasion of Iraq*, Stanford 2008.

⁴⁹ A. Christopher, *Tylko dla oczu prezydenta. Od Washingtona do Busha — amerykańscy prezydenci i tajne służby*, Warszawa 1998, s. 570; Z. Karabell, P. Zelikow, *Prelude to War: US Policy Toward Iraq, 1988–1990*, [online], <http://academic.brooklyn.cuny.edu/history/Johnson/iraqcase.html> [dostęp 10.12.2015].

amerykańskich intencji albo, co bardziej pewne, nie chciał ich przyjąć do wiadomości. Nie chciał także zrozumieć tego, że swoje ambicje bez naruszania amerykańskich interesów mógł realizować jedynie kosztem Iranu. Trzeba też zaznaczyć, że przez cały czas Stany Zjednoczone mogły mieć nadzieję, że prezydent Iraku ostro blefuje, by szantażem osiągnąć swoje cele.

Analizując poczynania władz amerykańskich pomiędzy 25 lipca a 2 sierpnia 1990 roku, można śmiało stwierdzić, że ich postawa wobec Iraku oparta była tylko na założeniu, że Saddam Husajn jest na tyle rozsądny (doceniając interesy i potęgę USA), że nie zaatakuje Kuwejtu. O tym miały go przekonać rozmowa z Glaspie, list G. Busha i oświadczenie J. Kelly'ego. Przypominając te trzy wydarzenia, nie sposób twierdzić, że „wina” Glaspie w zachęceniu Saddama do agresji na Kuwejt była większa niż wyjątkowo dyplomatycznie sformułowane oświadczenia jej przełożonych. Nie mając przekonujących informacji wywiadowczych, władze w Waszyngtonie zakładały, iż w najgorszym przypadku Irak posunie się tylko do zajęcia spornego terytorium. Wnioski te prawdopodobnie wysunięto, analizując historię sporu i dotychczasowe metody działania władz w Bagdadzie. Następną ewentualnością tłumaczącą swoistą amerykańską bierność w tym czasie może być stanowisko administracji prezydenckiej, która upatrywała w działaniach Iraku „zasłony dymnej” dla ewentualnego ataku przeciwko Izraelowi, który był dla niektórych całkiem realny⁵⁰. Kolejnym powodem takiego zachowania mógł być pogląd administracji Busha, że poprzez swoje działania Irak chce wymusić na Stanach Zjednoczonych wywarcie presji na Izrael w kwestii palestyńskiej. Największym jednak błędem władz amerykańskich była niezdolność do ustalenia jasnej i jednoznacznej granicy, której przekroczenie miałoby spowodować poważniejszą reakcję dyplomatyczną i militarną.

Do eskalacji kryzysu w znacznym stopniu przyczynił się fakt ignorowania lub selektywnego traktowania doniesień wywiadowczych przez administrację Busha. Prezydent uważał, skądinąd słusznie, że głównym zadaniem agencji wywiadowczych jest tylko informowanie i przeciwdziałanie zagrożeniom, a nie kreowanie polityki zagranicznej. Od interpretacji i podejmowania decyzji był on i jego najbliżsi współpracownicy. Bush trzymał się tych zasad konsekwentnie do końca swojej kadencji⁵¹. Równie istotnym problemem okazały się różnice w ocenie irackiego zagrożenia występujące pomiędzy agencjami wywiadowczymi i poszczególnymi departamentami. Oceny CIA na ogół wpisywały się

⁵⁰ A. Oren, *Iraqi general tells of Arab armies' admiration for IDF*, 'Haaretz', 7 June 2009.

⁵¹ Zob. T. Anderson, *Bush's Wars*, Oxford 2011, s. 67.

w przyjętą linię polityczną. W tym samym czasie jedynie wywiad wojskowy ostrzegł, że Saddam Husajn może ponownie dążyć do zdobycia regionalnej hegemonii nawet przy użyciu siły. Amerykański system ostrzegania przed kryzysami został więc w dużej mierze uśpiony przez własnych politycznych decydentów. Najwyższe władze, w tym sam prezydent, zdali się bardziej na osobiste oceny i zapewnienia liderów państw arabskich niż na opinie własnego wywiadu. W tym przypadku za zachowaniem prezydenta Busha przemawia również fakt, że najbardziej zagrożony Kuwejt zapewniał, że nic poważnego się nie stanie. Chociaż musi zastanawiać taka postawa, bo kiedy przy południowej granicy Irak zgromadził potężną armię, siedemnastotysięczne wojsko małego emiratu nie zostało postawione nawet w stan gotowości bojowej.

Możliwe jest, że w Waszyngtonie nie doceniono agresywności i ekspansywności irackiego reżimu. Amerykanie przypuszczali, że uda im się tę wojowniczość kontrolować za pomocą kredytów i sprzedaży nowoczesnych technologii, które miały być kamieniem węgielnym stosunków amerykańsko-irackich. W Stanach Zjednoczonych doskonale zdawano sobie sprawę z rozwoju irackich programów broni masowego rażenia, ale uznano (w dużej mierze słusznie), że jest to wyraz dążeń do osiągnięcia równowagi strategicznej z Izraelem oraz Iranem. Nie odczytano tego jako znaku ostrzegawczego. Doskonale zdawano sobie sprawę z tradycyjnych pretensji Iraku wobec Kuwejtu, ale niewiele osób sądziło, że Saddam Husajn wywoła kolejną wojnę na pełną skalę dwa lata po zakończeniu poprzedniej. Wydaje się, że całkowicie zlekceważono saddamowski sposób postrzegania świata, co miało znaczący wpływ na przebieg wydarzeń. Dla Bagdadu teorie o zagrożeniu ze strony Izraela czy Stanów Zjednoczonych nie były tylko propagandą skierowaną do opinii publicznej, ale punktem wyjścia w procesie decyzyjnym kształtującym iracką politykę zagraniczną.

Również Saddam Husajn dokonał błędnej oceny reakcji Stanów Zjednoczonych na ewentualną inwazję na Kuwejt. Iracki dyktator uważał, że Stany Zjednoczone zajęte wydarzeniami w Europie nie będą zainteresowane militarną interwencją na dużą skalę w obronie małego Kuwejtu. Wiedział, że nie wygra na polu bitwy, ale nadal liczył na amerykański syndrom Wietnamu, widząc już siebie w roli Abuchodonozora, Hammurabiego czy Saladyna, zapisującego własne miejsce w historii świata arabskiego⁵². Niewykluczone

⁵² Brak zrozumienia zamiarów drugiej strony, czyli „chroniczna mispercepcja” kreowanej rzeczywistości: Ch. A. Duelfer, S. B. Dyson, *Chronic Misperception and International Conflict, The U.S. — Iraq Experience*, ‘International Security’, 2011, Vol. 36, No. 1, s. 73–100. Zob. także W. A. Terrill, *Escalation and Interwar Deterrence during Limited Wars in the Middle East*, 2009, s. 54–56, [online], <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdf/pub941.pdf> [dostęp 21.09.2016].

jest też, że gdyby ograniczył się do zajęcia spornych terenów, zostałby tylko potępiony na forum międzynarodowym, a z czasem wszyscy zaakceptowaliby nowe *status quo*.

Kolejną przyczyną nijakiej postawy amerykańskiej administracji wobec Iraku były zapewnienia bliskowschodnich sojuszników. Kraje arabskie, w tym także Kuwejt, sprzeciwiały się oficjalnie wszelkiej ostrzejszej, nawet w formie deklaratywnej, reakcji Stanów Zjednoczonych. Rządy tych krajów obawiały się, że bardziej stanowcza postawa Białego Domu skłoni Irak do radykalniejszych kroków, jeśli nie militarnych, to innych. Poza tym Arabowie niechętni byli, by w ich „wewnętrzne” sprawy wtrącały się siły zewnętrzne. Uznali, że sami poradzą sobie najlepiej. Nawet Izraelczycy wierzyli, że Saddam blefuje, by wymusić na Kuwejcie ustępstwa ekonomiczne. Izraelski Mossad zapewniał amerykańskie służby wywiadowcze, że retoryka Saddama została ukierunkowana na powstrzymanie izraelskiego ataku prewencyjnego. Jeszcze 31 lipca król Jordanii Husajn i prezydent Egiptu Mubarak zapewniali administrację Busha, że Saddam nie zrobi nic poza werbalnymi groźbami⁵³.

Wydarzenia z ostatniego tygodnia lipca 1990 roku pokazały, jak duże były trudności w przeorientowaniu amerykańskiej polityki wobec Iraku. Wbrew powszechnej opinii, nie jest łatwo zmienić z tygodnia na tydzień kierunek polityki zagranicznej, którym podążano przez niemalże dziesięć lat. Przejście od polityki współpracy do konfrontacji zawsze jest trudne, szczególnie gdy dotychczasowa polityka jest mocno osadzona w różnych biurokratycznych kręgach poszczególnych departamentów, realizujących także swoje własne partykularne cele⁵⁴. Starano się wpływać na Irak łagodnie, nie chcąc go prowokować, gdyż do dnia agresji na Kuwejt w administracji Busha przeważały opinie, że to Iran ze swoją ideologią rewolucji islamskiej, a nie Irak jest zagrożeniem dla amerykańskich interesów, i dopiero nagłe i radykalne zdarzenie, takie jak inwazja na Kuwejt, wymusiło całkowitą zmianę amerykańskiej polityki⁵⁵. Sprawy nie ułatwiało również potężne proirackie rolno-przemysłowe lobby, które bezustannie naciskało na rząd amerykański w celu ograniczania barier w handlu z Ira-

⁵³ J. Baker, dz. cyt., s. 273–274.

⁵⁴ Jeszcze trzy miesiące przed najazdem na Kuwejt administracja G. Busha dzieliła się danymi wywiadowczymi z Irakiem. Zob. *May 1990: Bush Administration Still Sharing Intelligence with Iraq*, [online], <http://www.historycommons.org/context.jsp?item=a072590iraqbluff&scale=2#a072590iraqbluff> [dostęp 15.10.2016]. Por. ‘New Yorker’, 11 February 1992.

⁵⁵ J. Baker, dz. cyt., s. 268–273; G. Bush, B. Scowcroft, dz. cyt., s. 311–323.

kiem. Administracja Busha, między innymi z powodu kryzysu gospodarczego i finansowego z końca lat osiemdziesiątych, zbytnio się temu naciskowi nie opierała.

Odpowiadając na drugą część pytania, trzeba zaznaczyć, że amerykańskie agencje wywiadowcze co najmniej od maja 1990 roku ostrzegały przed możliwym atakiem na Kuwejt, a od połowy lipca poważnie zakładano, że ograniczona inwazja nastąpi w najbliższym czasie. W związku z tym rozpoczęto przygotowania do ewentualnej odpowiedzi militarnej. Tak więc zaskoczenie inwazją nie było spowodowane iracką grą pozorów czy faktem jej zaistnienia, tylko jej skalą i szybkością, bowiem nikt nie przewidział, że Saddam Husajn posunie się do zajęcia całego kraju. Należy zgodzić się ze smętną oceną amerykańskiego doradcy do spraw bezpieczeństwa B. Scowcrofta, że „polityka wobec konfliktu [...] całkowicie zawiodła”, i to wcale nie z powodu amerykańskiej ambasador⁵⁶.

Konstatując, można stwierdzić, że administracja Busha nie tyle dała Saddamowi Husajnowi „zielone światło” do inwazji, co nie była w stanie wyznaczyć jednoznacznej granicy dla irackich działań wobec Kuwejtu. Nie było to nic nowego, jako że już od czasów R. Reagana amerykańska polityka wobec Bliskiego Wschodu była nieefektywna i dysfunkcyjna⁵⁷, taką zresztą pozostaje do dnia dzisiejszego. To zaś powodowało, że Stany Zjednoczone nie miały szans na skuteczne zastopowanie irackich działań tylko za pomocą środków dyplomatycznych. Problem relacji amerykańsko-irackich w okresie poprzedzającym wybuch wojny o Kuwejt polegał na tym, że obie strony myślały, że ta druga nie ma na myśli tego, co mówi. Ale kiedy 2 sierpnia 1990 roku o godzinie 2.00 wojska irackie przekroczyły granicę Kuwejtu, administracja G. Busha niepodziewanie szybko i skutecznie — przy wsparciu Rady Bezpieczeństwa ONZ — zaczęła organizować koalicję antyiracką.

⁵⁶ Tamże, s. 321.

⁵⁷ *Annals of Government [How the US Armed Iraq]*, [online], <http://www.jonathanpollard.org/2002/111402.htm> [dostęp 05.10.2016]. Oryginalna publikacja: M. Waas, C. Unger, *In the Loop: Bush's Secret Mission*, 'The New Yorker Magazine, 2 November 1992, s. 1: '[...] this article provides an excellent in-depth analysis of the US's dysfunctional Middle East policy dating back to the administrations of Presidents Reagan and Bush'.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Allison W., *The Gulf War: 1990–1991*, Palgrave, Basingstoke 2012.
- [2] Anderson T., *Bush's Wars*, Oxford University Press, Oxford 2011.
- [3] *Annals of Government [How the US Armed Iraq]*, [online], <http://www.jonathanpollard.org/2002/111402.htm> [dostęp 05.10.2016].
- [4] Baker J., *Politics of diplomacy, Revolution, war and peace*, G. P. Putnam's Sons, New York 1995.
- [5] Blum W., *Iraq, 1990–1991: Desert Holocaust*, [online], <https://williamblum.org/chapters/killing-hope/iraq> [dostęp 15.10.2016].
- [6] Bulloch J., Morris H., *Wojna Saddama, Początki konfliktu kuwejckiego i reakcja międzynarodowa*, Poznań 1991.
- [7] Bush G., Scowcroft B., *Świat przekształcony*, Politeja, Warszawa 2000.
- [8] Christopher A., *Tylko dla oczu prezydenta, Od Washingtona do Busha — amerykańscy prezydenci i tajne służby*, Colori, Warszawa 1998.
- [9] Duelfer Ch., Dyson S., *Chronic Misperception and International Conflict, The U.S. — Iraq Experience*, 'International Security', 2011, Vol. 36, No. 1.
- [10] Diamond J., *The CIA and the Culture of Failure: U.S. Intelligence from the End of the Cold War to the Invasion of Iraq*, Stanford University Press, Stanford 2008.
- [11] *Glaspie Transcript: Saddam meets the U.S. Ambassador (July 25, 1990)*, [in:] *The Gulf War Reader, History, Documents, Opinions*, eds. M. Sifry Ch. Cerf, Times Books, New York 1991.
- [12] Gleb L., *Mr. Bush's Fateful Blunder*, 'The New York Times', 17 July 1991.
- [13] Gordon M., Trainor B., *The General's War, The Inside Story of the Conflict in Gulf*, Little, Brown and Company, Boston 1995.
- [14] Gordon M., *Pentagon Objected to Bush's Message to Iraq*, 'The New York Times', 25 October 1992.
- [15] Haass R., *War of Necessity, War of Choice, A Memoir of Two Iraq Wars*, Simon & Schuster, New York 2009.
- [16] *July 25, 1990 and After: US Ambassador Scapegoated for Giving Iraq Permission to Invade?*, [online], http://www.historycommons.org/entity.jsp?entity=nizar_hamdun_1 [dostęp 11.10.2016].
- [17] *July 27, 1990: Bush Letter Equivocates on Likely Response to Iraqi Invasion of Kuwait*, [online], <http://www.historycommons.org/con>

- text.jsp?item=a072590iraqbluff&scale=2#a072590iraqbluff [dostęp 15.10.2016].
- [18] *July 18, 1990 — August 1, 1990: Commerce Department Approves Sale of High-Tech Products to Iraqi Weapons Research Facilities*, [online], <http://www.historycommons.org/context.jsp?item=a072590iraqbluff&scale=2#a072590iraqbluff> [dostęp 15.09.2016].
- [19] *July 25, 1990: US Ambassador Gives Seeming 'Green Light' for Iraq's Invasion of Kuwait*, [online], <http://www.historycommons.org/context.jsp?item=a072590iraqbluff&scale=2#a072590iraqbluff> [dostęp 15.10.2016].
- [20] Karabell Z., Zelikow P., *Prelude to War: US Policy Toward Iraq, 1988–1990*, [online], <http://academic.brooklyn.cuny.edu/history/Johnson/iraqcase.html> [dostęp 10.12.2015].
- [21] Kempster N., *CIA Says Iraq's Kuwait Document Won't Wash – Intrigue: It describes a meeting that never took place, U.S. says. Baghdad cited the paper as proof of a conspiracy*, 'Los Angeles Times', 1 November 1990.
- [22] Kessler G., *Ex-envoy Details Hussein Meeting*, 'The Washington Post', April 3, 2003.
- [23] Kwiatkiewicz P., *Amerykańska Krucjata. Konflikt w Zatoce Perskiej*, Poznań 2003.
- [24] Meacham J., *Destiny and Power: The American Odyssey of George Herbert Walker Bush*, Random House, New York 2015.
- [25] Munro A., *Arab Storm, Politics and Diplomacy Behind the Gulf War*, I. B. Tauris London and New York 2006.
- [26] *National Security Council*, 25 July 1990, 14:46, [online], <http://fc95d419f4478b3b6e5f3f71d0fe2b653c4f00f32175760e96e7.r87.cf1.rackcdn.com/0DFD0DDB2BA34EF59F2570CE7EEE03C8.pdf> [dostęp 05.10.2016].
- [27] Odziemkowski J., *Niedokończona wojna. Irak 1990–1991*, Wyd. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Kraków 2011.
- [28] Pollack K. M., *A Last Chance to Stop Iraq*, 'The New York Times', 21 February 2003, [online], <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/gulf/oral/aziz/1.html> [dostęp 06.11.2009].
- [29] Powell C., *My American Journey*, Ballantine Books, New York 1995.
- [30] Ridgeway J., *The March to War: From Day One to War's End and Beyond*, Four Walls Eight Windows, New York 1991.

- [31] *Saddam's message of friendship to George Bush, US Embassy Baghdad to Washington*, 25 July 1990, s. 7–8, [online], www.margareththatcher.org/document/110705 [dostęp 07.11.2009].
- [32] Quiggin T., *Seeing the Invisible, National Security Intelligence in an Uncertain Age*, World Scientific Publishing Company, London 2007.
- [33] Schwarzkopf N., *Nie trzeba bohaterów. Autobiografia*, Ryton, Warszawa 1993.
- [34] *The Gulf War Reader, History, Documents, Opinions*, eds. M. Sifry, Ch. Cerf, Times Books, New York 1991.
- [35] Smalec Ł., *Dwie Wojny z Irakiem. Źródła, przyczyny, preteksty, przygotowanie, skutki*, WDiNP, Warszawa 2012.
- [36] Smith R., *State Department cable traffic on Iraq — Kuwait tensions, July 1990*, 'Washington Post', 21 October 1990.
- [37] *Transcript of April Glaspie's interview last week with a Lebanese newspaper*, 'Al-Hayat', 04/05/2008, [online] <http://drugaddict.livejournal.com/3287952.html> [dostęp 25.10.2016].
- [38] *US Ambassador to Baghdad Tells Al-Hayat The Story of Her Famous Meeting With Late Iraqi President*, 'Al Hayat', 30/04/2009.
- [39] *US Embassy Baghdad to Washington, Saddam's message of friendship to George Bush*, [online], <http://www.margareththatcher.org/archive/displaydocument.asp?docid=110705> [dostęp 06.11.2009].
- [40] *U.S. Envoy Never Gave Green Light to Hussein, Aziz Says*, 'Los Angeles Times', 31 May 1991.
- [41] Vorys K., *American Foreign Policy: Consensus at Home, Leadership Abroad*, Praeger Publishers Inc., Westport 1997.
- [42] Waas M., Unger C., *In the Loop: Bush's Secret Mission*, 'The New Yorker Magazine', 2 November 1992.
- [43] Watson R., *Was Ambassador Glaspie Too Gentle With Saddam?*, 'Newsweek', 31 March 1991.
- [44] Wilson J., *The Politics of Truth: A Diplomat's Memoir: Inside the Lies that Led to War and Betrayed My Wife's CIA Identity*, Carroll & Graf Publishers, New York 2004.

**AMERICAN DIPLOMACY TO THE THREATS
OF IRAQ'S ATTACK ON KUWAIT,
25 JULY — 1 AUGUST 1990**

ABSTRACT

This article attempts to answer the question of how much US politicians, in the wake of the Iraqi aggression on Kuwait, were aware of the upcoming events and whether they were able to influence Baghdad politics and create new peaceful solutions. The content of this article is also to convince that it is hard to blame the American ambassador April Glaspie that during a conversation with the Iraqi dictator on July 25 1990, she gave Saddam a 'green light' to attack his neighbor. Same position as her, presented a bit later in his letter to Saddam, US president George W. Bush or undersecretary J. Kelly — speaking in the US Congress. To sum up, this article wants to convince the reader that the United States did not have a thought-out, effective and forward-looking policy, not just for Iraq but for the whole Middle East, but seemed to wait for what the course of events would bring while being deeply involved in Europe, where the dismantling of the Soviet Bloc and reunification of Germany took place.

Keywords:

Iraq, Kuwait, A. Glaspie, Saddam Hussein, G. Bush, J. Kelly.